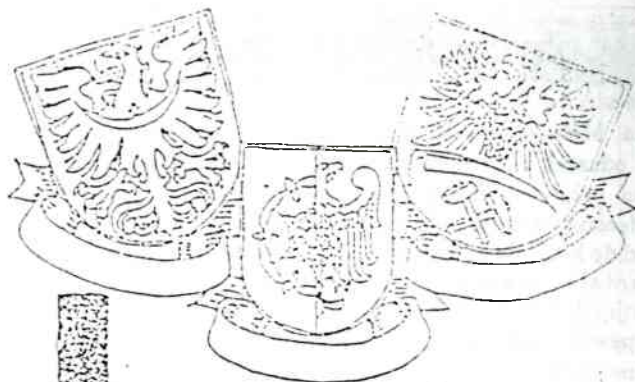


Echo

DOBRODZIENIA

lokalie



PISMO SAMORZĄDU I MIESZKAŃCÓW MIASTA I GMINY DOBRODZIEN

DOBRODZIEN • KWIECIEŃ 1993 • NR 1 • CENA 2000 zł

OBYCZAJE WIELKIEJ NOCY

Charakter Śniadania Wielkanocnego zmienił się z uroczystości i hucznie wyprawianego (nieraz dla zupełnie przypadkowych gości) na kameralne i obchodzone w zamkniętym kręgu rodzinnym przyjęcie świąteczne. Mamy więc Święconkę – w niej jaja i symboliczne „reprezentacyjne” jadła; od lat nie święci się przecież całych, suto zastawionych stołów. Mamy koguciki, baranki, zajączki z cukru lub ciasta, wspaniałe baby, pisanki i podawane w różny sposób jaja, mamy palemki i tegoroczne świeże rośliny.

Spoglądając na nasze wspaniałe pisanki warto wspomnieć, że pierwsze z nich były dziełem artysty jubilera pracującego dla dworu rosyjskich carów na przełomie XIX i XX stulecia, jego synów i współpracowników. W roku 1886 Peter Carl Fabergé zrobił dla cara Aleksandra III wspaniałą biżuterię w kształcie jajka ze złota i masy perłowej, w którym znajdowała się kurka ze złota z rubinowymi oczkami. Ten uroczy klejnocik car przeznaczył jako wielkanocny podarek dla swej żony Marii Fiodorowny.

Święta Wielkanocne obchodzone są różnie w różnych zakątkach świata. Jedną z bardzo powszechnych i lubianych atrakcji świątecznych w krajach anglosaskich są wielkanocne parady. Odbývają się one w Wielkanocną Niedzielę lub Świąteczny Poniedziałek.

Od początku naszego stulecia, w Stanach Zjednoczonych, odbywają się one we wszystkich większych miastach. Maszerują orkiestry, skauci, dzieci, dziewczęta i młode kobiety ubrane w jasne stroje, fantazyjne i piękne kapelusze z kwiatami. Rzucają w tłum widzów czekoladowe jajeczka, cukierki, bukieciki drobnych kwiatków. Dziewczynki niosą wielkie wielkanocne zajączki, kurczęta i króliczki.

Święta Wielkanocne w Hiszpanii są wyjątkowo widowiskowe. Nieznany jest tam prawie zwyczaj chodzenia do kościoła ze święconką, nie ma tradycji ubierania grobu, ani rodzinnych śniadań. Dla Hiszpanów właśnie ulice i sunące nimi procesje są miejscem spotkań z bliskimi, składania sobie życzeń i wspólnej radości. W Katalonii przedstawia się w formie teatralnej sceny z Męki Pańskiej. W Estremadurze odbywają się procesje z pokutnikami przywiązany do krzyża.

Wielkanoc w Meksyku trochę przypomina nasze polskie



WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM
MIASTA I GMINY
DOBRODZIEN
RADOSNYCH I SPOKOJNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY
REDAKCJA

cd. ze str. 1

święta. Meksykanie obchodzą je prawie bez wyjątku, nawet mały odsetek niewierzących kultywuje świąteczne tradycje. Chyba właśnie dlatego, w żadnym domu nie brakuje poświęconej palmy, a w ostatnich latach coraz więcej osób chodzi do kościoła ze święconką. W Wielki Piątek odbywają się wspaniałe procesje połączone z przedstawieniami, ukazującymi Mękę Pańską. Przygotowania do nich trwają cały rok i pewnie dlatego widowiska te wydają się tak bardzo realistyczne: pokutnicy noszą szaty na wzór rzymskich, a na pamiątkę ukrzyżowania niektórzy z nich przywiązują się do krzyży. Natomiast w Wielką Sobotę, po godzinie jedenastej, oblewają się wzajemnie wodą, co symbolizuje otwarcie się nieba, a na cześć Zmartwychwstania Pańskiego, żywiołowo wiwatują...

W Wielką Środę lub w Wielki Czwartek na Opolszczyźnie, szczególnie w okolicach Św. Anny i Strzelec Opolskich, jeszcze w okresie międzywojennym praktykowany był zwyczaj zwany „palenie żuru”. Gdy zapadł zmrok, pastrze bydła zapalali „skrobaczki” – stare miotły nasyczone smołą i żywicą – biegali z nimi po polach. Niedopalone „miotły” rzucano w ognisko, przez które młodzież skakała przy wtórze piosenek, psociła, smarując twarze dziewcząt sadzami.

W Wielką Sobotę, zgodnie z tradycją, kończyły się przygotowania przedświąteczne, święciło się chleb, szynkę lub kielbasę i jajka oraz przygotowywano „kroszonki”, zwane w innych rejonach „pisankami”. Dziewczęta zdobiły jajka, aby ofiarować je swoim chłopcom, gdy przyjdą po „dyngusie”.

W pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy śniadania rozpoczynają i rozpoczynają się dzieleniem święconym jajkiem.

Poniedziałek Wielkanocny to najradośniejszy dzień w roku. Chłopcy od rana czatowali z wiadrami, cebrzykami, a nawet sikawkami na dziewczęta, aby je polać. Chodzili także do domów, zwłaszcza do tych dziewcząt, które im się podobały. Zwyczaj ten nazwano „dyngusem”, „śmingusem” lub „smirgustem”. Łączył się z ofiarowaniem ulubionym chłopcom przez dziewczęta „kroszonek”.

Jeszcze po II wojnie światowej chłopcy chwyciwszy dziewczynę, nieśli ją do potoku, źródła lub koryta z wodą i całą zanurzali w wodzie. Chłopcy i dziewczęta lali się nawzajem bez litości wiadrami wody wśród śmiechu, pisków i krzyków. Obecnie w czasie śmigusu do rzadkości należą kąpiele w zbiornikach wody lub obfite polewanie. Jest to raczej żartobliwe, delikatne kropienie perfumami. Polanie dziewczyny wodą uważane było powszechnie za przejaw sympatii, podobania się – było zatem wyróżnieniem, a pominięcie przez dyngusników dziewczyny uważane było za dyshonor.

Krystyna Kuszelewska

SPRZEDAM

Pawilon handlowy o powierzchni 80m²,
w stanie surowym, wraz z działką 4,5 ara
w centrum Ozimka – cena korzystna

WIADOMOŚĆ:**Ozimek – Targowisko****SKLEP PAPIERNICZY**

od 9-17 lub: Schodnia Stara
ul Powstańców Śl. 62 – wieczorem

URZĄD INFORMUJE:**(I znowu o finansach)**

Budżet miasta i gminy Dobrodzień
na 1993 rok po stronie dochodów

19.321.000.000 zł

wynosi
i do tej wysokości zostały zaplanowane wydatki.

W ogólnej sumie dochodów
uwzględniono:

– dochody własne –	47%
– udziały w podatku dochodowym –	20%
– subwencję ogólną –	12%
– dotacje na zadania zlecone –	5%

Wielkość dochodów została
skalkulowana w oparciu o
wykonanie 1992 r. oraz zmiany w
systemie podatkowych i prognozę
cenową.

Wydatki bieżące miasta i gminy
określono w oparciu o wykonanie za
1992 r., planowany wzrost cen oraz
zapotrzebowanie.

Informacyjnie podajemy, że zapo-
trzebowanie tylko na roboty remon-
towomodernizacyjne oraz utrzy-
manie gospodarki komunalnej w
mieście i dróg na terenie gminy
zamyka się kwotą

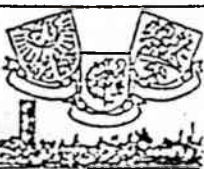
7.189.000.000 zł;
2.989.000.000 zł

w budżecie ujęto kwotę
a więc zaledwie 41% potrzeb.

W zakresie inwestycji występuje
także zapotrzebowanie wielo-
krotnie wyższe od przyjętego do
realizacji w budżecie na 1993 r.

Zadania przyjęte do realizacji w za-
kresie inwestycji:

– dokończenie realizacji wodo- ciagu Pietraszów	30.000.000 zł,
– realizacja ujęcia wody Hadasiki – Goślawice	1.200.000.000 zł,
– dokumentacja na wodociąg Myśliń – Ligota Dobr.	200.000.000 zł,
Wydatki wg działów gospodarki narodowej przedstawiają się następująco:	
rolnictwo i leśnictwo	56.000.000 zł;
z przeznaczeniem na dotację dla Spółki Wodnej	15.000.000 zł,
– dopłata do unasiennienia zwierząt i hodowli knurów	34.000.000 zł,
– prowizja za wystaw. świad. miejsca poch. zwierz.	1.000.000 zł,
oraz zadrzewienie	6.000.000 zł,
transport	
bieżące utrzymanie dróg gminnych	695.000.000 zł,
w tym działale planuje się remonty dróg na terenie gminy:	
– Główny – Zwóz	300.000.000 zł,
– Szemrowice, ul. Kręta, ul. Nowa oraz Pludry, ul. Kopernika, Robotnicza, Leśna w ramach kwoty	95.000.000 zł,



- na bieżące utrzymanie, odśnieżanie dróg przeznacza się kwotę	300.000.000 zł,
gospodarka komunalna i mieszkaniowa	2.294.000.000 zł;
w tym:	
- oczyszczanie miasta	119.000.000 zł,
- zieleń w mieście	160.000.000 zł,
w tym uporządkowanie parku	50.000.000 zł,
- oświetlenie ulic	1.000.000.000 zł,
- utrzymanie szaletu	42.000.000 zł,
- utrzymanie bieżące ulic	400.000.000 zł,
w tym zakup materiałów do remontu chodników po telefonizacji	
- rezerwa (na zadania wprowadzane na sesji rady)	250.000.000 zł,
- utrzymanie grobów wojennych	25.000.000 zł,
- utrzymanie Ochotniczych Straży Pożarnych	160.000.000 zł,
ryczałty, zakup paliwa, ubezpieczenia, zakup sprzętu remont CO Dobrodzień:	
- gospodarka gruntami i nieruchomościami	138.000.000 zł,
wydatki związane ze sprzedażą nieruchomości, pomoce mieszkaniowe, operaty szacunkowe	
oświata i wychowanie	3.201.000.000 zł;
są to środki związane z dotacją:	
- na utrzymanie 6-ciu przedszkoli	3.010.000.000 zł,
- dowożenie uczniów do szkół	189.000.000 zł,
- pozostała działalność - dofinansowanie wypoczynku zimowego dla dzieci	2.000.000 zł,
opieka społeczna	1.478.000.000 zł;
- zasiłki	1.038.000.000 zł,
- Terenowy Ośrodek Pomocy Społecznej	223.000.000 zł,
- pozostała działalność - opiekunki społeczne	217.000.000 zł,
ochrona zdrowia	135.000.000 zł;
pozostała działalność:	
- dotacja na zakup USG	80.000.000 zł,
- dotacja na zakup opału dla szpitala	30.000.000 zł,
- utrzymanie Ośrodka Zdrowia w Myślinie (czynsz, opał, palenie)	20.000.000 zł,
- dotacja na remont maszyny stomatologicznej dla szkoły w Dobrodzieniu	5.000.000 zł,
kultura i sztuka	900.000.000 zł;
- dotacja na utrzymanie Biblioteki w Dobrodzieniu oraz 3 punktów bibliotecznych	300.000.000 zł,
- dotacja na utrzymanie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury	570.000.000 zł,
- dotacja na utrzymanie klubu w Myślinie	30.000.000 zł,
kultura fizyczna i sport	640.000.000 zł;
- utrzymanie Klubu Sportowego wraz z obiektem boiska	300.000.000 zł,

- utrzymanie basenu	300.000.000 zł,
- dotacja dla klubu LZS Warłów	40.000.000 zł,
różna działalność	5.350.000.000 zł;
- dotacja dla Społecznego Komitetu Telefonizacji Miasta i Gminy	5.250.000.000 zł,
- dotacja na utrzymanie stacji „Caritas”	150.000.000 zł,
- dotacja na remont lokalu stacji „Caritas”	50.000.000 zł,
- dotacja dla samorządów	60.000.000 zł,
- dotacja dla policji na zakup kamizelek kuloodpornych	10.000.000 zł,
- spłata kredytu zaciągniętego na wodociąg Hadasiki - Gosławice	280.000.000 zł,
- koszty związane z wydawaniem „Echa Dobrodzienia”	30.000.000 zł,
- wydatki związane z opłaceniem czynszu dla nauczycieli języka niemieckiego zamieszkających w Oleśnie, a zatrudnionych w Dobrodzieniu	5.000.000 zł,
rezerwa	15.000.000 zł,
administracja państwowa i samorządowa Rady Gminy	77.000.000 zł;
- są to wydatki związane z wypłatą diet dla radnych	19.000.000 zł,
- składki na sejmik wojewódzki i związki gmin	54.000.000 zł,
- przejazdy, delegacje	1.000.000 zł,
- wydatki na napoje, materiały i czasopisma	3.000.000 zł,
wydatki zarządu, diety i ryczałt przewodniczącego	11.000.000 zł,
prowinzja inkaso podatków i opłat	63.000.000 zł;
- wydatki związane z utrzymaniem Urzędu	2.265.160.000 zł;
wydatki związane z utrzymaniem Urzędu, wydatki osobowe pracowników i obsługi, opłaty pocztowe, telefoniczne, zakup opału, za zużycie energii, wydatki obrony cywilnej, Urzędu Stanu Cywilnego, bieżące remonty pomieszczeń, konserwacja systemu alarmowego oraz wydatki zadań zleconych w administracji	225.300.000 zł.

DZIĘKUJEMY

Spółeczeństwu Miasta i Gminy Dobrodzień, a w szczególności tym wszystkim, którzy przyczynili się do zakupu dla naszej jednostki samochodu polonez, niezbędnego przy wykonywaniu czynności służbowych.

Andrzej Rzemiński

(komendant Komisariatu Policji w Dobrodzieniu)



ROLNICY!

W związku z wysokim zakwaszeniem gleb na terenie gminy Dobrodzień Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Złotym Potoku proponuje korzystne formy zaopatrywania się w wapno nawozowe. Cena 1 tony wapna węglanowo -

magnezowego 54.000 zł. Chętnych prosimy o zgłaszanie się w Terenowym Punkcie Informacji Rolniczej (Urząd Miasta i Gminy Dobrodzień - pokój przy referacie Rolnictwa). Zapisy przyjmuje się w środy w godz. 7³⁰ - 12⁰⁰ mgr inż. Jan Balmas

STANOWISKO

Gmin Rejonu Lublinieckiego w sprawie finansowania robót publicznych i interwencyjnych

Burmistrzowie i Wójtowie Gmin Rejonu Lublinieckiego zwracają się do Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia o zweryfikowanie zasad rozdziału środków na roboty publiczne i interwencyjne na Rejonowe Urzędy Pracy.

Uważamy, że przyjęcie jedynego kryterium - procentowej stopy bezrobocia - jest niewystarczające. Należy również uwzględnić następujące kryteria:

- liczba bezrobotnych,
- wartość merytoryczną programu robót publicznych danej Gminy. Ponadto uważamy, że przy rozdziale środków na Rejonowe Urzędy Pracy winna być wzięta pod uwagę terminowość złożenia zapotrzebowania na w/w środki. Pragniemy również stwierdzić, że tegoroczne środki na roboty publiczne są dalece niewystarczające i spowodują całkowite załamanie robót publicznych w naszym rejonie już w kwietniu br. Wobec wielokrotnych deklaracji Wojewody w tej materii stwierdzamy, że po raz kolejny zostaliśmy przez administrację rządową wprowadzeni w błąd.

Burmistrz Miasta Lublińca
Eugeniusz Krogulecki

Burmistrz Miasta Kalety
mgr Józef Breguła

Wójt Gminy Boronów
Jan Tomalka

Wójt Gminy Pawonków
inż. Henryk Swoboda

Burmistrz Miasta i Gminy Woźniki
mgr Edward Maniura

Wójt Gminy Kochanowice
Janina Ogłaza

Wójt Gminy Koszęcin
Edmund Skibicki

Wójt Gminy Herby
Roman Banduch

Burmistrz Miasta i Gminy Dobrodzień
inż. Zygfryd Seget

OGŁOSZENIE

Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Częstochowie informuje czynnych rolników, iż dokumentem równoznacznym z poświadczoną legitymacją ubezpieczeniową dla czynnych rolników i członków ich rodzin jest dowód opłacenia składki na ubezpieczenie społeczne rolników za bieżący lub poprzedni kwartał. W związku z tym czynni rolnicy i członkowie ich rodzin, ubiegając się o świadczenia z ubezpieczenia społecznego, w tym także o świadczenia lecznicze, nie posiadając aktualnie potwierdzonej przez KRUS legitymacji ubezpieczeniowej mogą przedstawiać legitymację ubezpieczeniową rolników wraz z odcinkiem przekazu potwierdzającym wpłatę składki.

NOWINY SAMORZĄDU

Dnia 26 lutego br. w klubie w Rzędowicach odbyły się dodatkowe wybory sołtysa i członków Rady Sołeckiej. Ponowne wybory spowodowała rezygnacja sołtysa p. Pawła Niesłonego, który swą funkcję pełnił od 1970 roku tj. przez 23 lata; i z pewnością pełniłby ją nadal, gdyby nie choroba, wciąż pogarszający się stan zdrowia.

Trudno nie wspomnieć o tym, że p. Paweł Niesłony był sołtysem wyróżniającym się na terenie gminy. Cechowały go niezwykła solidność i zaangażowanie.

Obecnie sołtysem wsi Rzędowice jest p. Bernard Stanosek.

W dniu 16 marca br. w

sali konferencyjnej U.M.i.G. w Dobrodzieniu odbyło się spotkanie burmistrza z sołtysami. Burmistrz podziękował sołtysom za pracę w 1992 roku i stwierdził, że bez ich pomocy i zaangażowania nie byłoby możliwe wykonanie zadań gminy. Burmistrz przedstawił projekt budżetu na rok 1993. Na sołectwa przeznaczona jest kwota 60 mln zł.

Sołtysi podzielili się uwagami na temat, związane z funkcjonowaniem ich sołectw.

Na zakończenie burmistrz podziękował za współpracę p. Pawłowi Niesłonemu, wręczając mu wiązanek kwiatów.

(B.O.)



Pragnę przeprosić mieszkańców naszego miasta za dość często występujące ostatnio wyłączenia wody.

Niestety, musimy sobie uświadomić fakt, że przy tak dużym i narastającym nasileniu ruchu kołowego przekraczającego dopuszczalne naciski na osi, zjawiska te będą występować jeszcze częściej. Ostatnio odnotowano dwie poważne awarie wodociągu na ulicy Piastowskiej, jedna w Ryńku, w dniu 10.03 br., a druga przy moście, na rzeczce Myślinka w dniu 22.03 br. - w obu przypadkach wyłączenia wody trwały po ok. 8 godz.

D o d a t k o w y m zagadnieniem jest wadliwie wykonana sieć wodogowa, jak też jej długa (w

trzy nielegalne punkty poboru wody, przy czym w jednym przypadku było to wykonanie nowego przyłącza do końcówki głównego wodociągu, zlokalizowanego na głębokości ok. 1,0 mb (gospodarstwo przy ul. Szemrowickiej w Dobrodzieniu).

Likwidacja tego przyłącza nastręczała nam dużo kłopotów, jak też pochłonięła pewne środki finansowe oraz związana była z chwilową przerwą w dopływie wody do pewnej części miasta.

Drugi przypadek nielegalnego poboru wody (gospodarstwo przy ul. Opolskiej w Dobrodzieniu) polegał na samowolnie wykonanym „obejściu” urządzenia pomiarowego. I w tym przypadku Zakład nasz poniósł niepotrzebne wydatki finansowe.

Trzeci przypadek to korzy-

BRAK WODY

latach) eksploatacja, bez należytych okresowych przeglądów i wymian - szczególnie najbardziej skorodowanych ich odcinków. Przy tak dużym nasileniu ruchu kołowego, też ograniczonych środkach finansowych, w chwili obecnej, radykalna poprawa sytuacji na tym odcinku jest praktycznie mało prawdopodobna.

Należy zatem przewidywać coraz częściej występujące braki wody. Nie mniej czynimy wszystko, by w miarę wcześniej przewidywać ujemne zjawiska w tym względzie, które zostaną wcześniej eliminowane. Kolejnym zjawiskiem występującym w gospodarce wodą, jakie ostatnio się nasila, to nielegalne jej pobory.

Z przykrością musimy stwierdzić, że w ostatnim okresie czasu (tylko w miesiącu marcu br.) zlikwidowaliśmy

stanie z przyłącza wodociągowego wykonanego we własnym zakresie przez „rzekomych poprzedników” do gospodarstwa przy ul. Powstańców Śl. w Dobrodzieniu. W tym przypadku są jednak dwa przyłącza, jedno do budynku mieszkalnego wykonanego wraz z urządzeniem pomiarowym, jednak drugi już przyłącz w sposób niezgodny, jak wspomniano wyżej.

W ostatnim okresie czasu odnotowuje się również bardzo duże zaległości w opłatach przez odbiorców za zużyta wodę.

Informując o powyższym mamy nadzieję, że nieformalnie wykonane przyłącza zostaną wcześniej zlikwidowane przez samych odbiorców.

Zyczymy zdrowych, wesołych i pogodnych Świąt Wielkanocnych, licząc, że nie zabraknie wody na tradycyjnym „śmigusie”.

Adam Januszki
(dyrektor M.-G.Z.G.K.iM.)

PRZETARG

M.-G.Z.G.K. i M. wraz z Zarządzeniem Miasta i Gminy w Dobrodzieniu informuje o możliwości wynajmu n/w lokali użytkowych na zasadzie pisemnych ofert.

Cena wywoławcza:

poz. 1 - 70.000 zł/m²/m-c

poz. 2 - 4 - 30.000 zł/m²/m-c.

1. Dobrodzień, pl. Wolności 23 - obecnie sklep spożywczy „U KRUPY” z centralnym ogrzewaniem o pow. 162,08 m²,
2. Dobrodzień, ul. Piastowska 4 - obecnie sklep radiowo-telewizyjny o pow. 82,79 m²,

3. Dobrodzień, ul. Rządowicka 1 - budynek wolnostojący z centralnym ogrzewaniem pow. 277,0 m²,
4. Pietraszów, ul. Figla 17 - lokalizacja budynku przy głównej drodze w kierunku Gliwic.

Oferta powinna obejmować:

- proponowana miesięczna stawka czynszu,

- zamierzona działalność (handlowa, usługowa) w tym branza,

- termin uruchomienia placówki.

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłata wadium w wysokości:

Lokal z poz. 1 - 8.500.000 zł.

Lokal z poz. 2 - 1.900.000 zł.

Lokal z poz. 3 - 6.300.000 zł.
Lokal z poz. 4 - 600.000 zł.

Wpłaty należy dokonywać w kasie M.-G.Z.G.K.iM. w Dobrodzieniu najpóźniej w dniu poprzedzającym rozpatrywanie ofert. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do M.-G.Z.G.K.iM. w Dobrodzieniu w terminie do dnia 26.04.1993 r. Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 27.04.1993 r. (wtorek) o godz. 1200 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Dobrodzieniu.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty oraz prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

W przypadku gdy oferta zostanie przyjęta, a składający uchyli się od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz wynajmującego. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte zostanie zwrócone w dniu następnym po dokonaniu wyboru oferty.

Oferentowi, którego oferta została przyjęta, wadium zostanie zarachowane na poczet przyszłego czynszu.

POLICJANCI, POLICJANCI

Rejon Komisariatu Policji w Dobrodzieniu obejmuje teren trzech gmin: Dobrodzień, Ciasna, Pawonków. Jest on zamieszkały przez około 26.000 mieszkańców. W komisariacie pracuje 14 policjantów, w tym dwóch na Posterunku Policji Lokalnej w Sierakowie. Pięciu to pracownicy operacyjno-dochodzeniowi. Rejon miasta Dobrodzień oraz gmina Dobrodzień obsługiwany jest przez dwóch dzielnicowych: st. post.

Mieczysława Żyłkę (dzielnicowy miasta Dobrodzień), sierżanta Andrzeja Mnicha (dzielnicowy gm. Dobrodzień).

Na podległym terenie nastąpił znaczny wzrost przestępczości przeciwko mieniu, zarówno społecznemu, jak i prywatnemu. Dominujące przestępstwa to kradzieże z włamaniem do obiektów państwowych



WIEŚCI DLA ROLNIKÓW

Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu przypomina, że stosownie do rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 1 sierpnia 1990 r. w sprawie świadectw miejsca pochodzenia zwierząt §1 ust. 1 posiadacze zwierząt gospodarskich; koni, bydła, świń, owiec i kóz będących przedmiotem obrotu lub przemieszczania z jednej miejscowości do drugiej są obowiązani do zaopatrzenia się w powyższe świadectwa w biurze nr 18 tutejszego

Urzędu, względnie u sołtysów.

Za wydawanie świadectw pobiera się następujące opłaty:

1/ za świadectwa jednostkowe 1.000 zł

2/ za świadectwa zbiorcze 3.000 zł

Z rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 23 listopada 1992 (Dz. U. Nr 91, poz. 458) wynika, że w bieżącym roku obowiązuje całkowity zakaz uprawy maku na terenie województwa częstoch-

wskiego. Przepisy art. 10 ust. 4 pkt. 2 z dnia 31 stycznia 1935 r. o zapobieganiu narkomanii, dopuszczające uprawę maku przez rolników indywidualnych na gruntach przyzagrodowych o pow. nie przekraczającej 20m straciły moc obowiązującą 31 grudnia 1990r. Zatem artykuł pt. „Więcej maku”, który ukazał się w „Gromadzie – Rolnik Polski” w dniu 6 stycznia br. podawał błędne informacje mogące zdezorientować rolników zainteresowanych uprawą maku.

W malowniczym miasteczku nad Myślinką żyli mieszczenie, wyrobnicy folwarczni, chłopcy pańszczyźniani, których panowie się zmieniali. Jednym z nich Jarocki, ożeniony z Anną Gaszyn, córką Melchiora i Małgorzaty Skali, który szybko zmarł u boku młodej żony. Owdowiała spadkobierczyni dóbr,

LEGENDY I BAŚNIE Z NASZEJ OKOLICY

władająca w okresie wojny trzydziestoletniej, była złą, okrutną panią dla swoich poddanych. Zmuszała ich do ciężkiej, często darmowej pracy. Nakazywała zwiększone obciążenie feudalne, bezpłatne prace we dworze nad odbudową spalonych folwarków, przy budowie stawów, grodzień pastwisk.

Anna nie szanowała praw Rady Miejskiej, zakazała mieszczenom prawa warzenia piwa i wyszynku gorzałki. Do uciążliwej i rozwiązałej służby zmuszała synów córki mieszczen. Za wszelkie ociąganie w pracy, niewykonywanie poleceń karała osobiście chłostą i dybami, w których to się lubowała. Poddani przeklinali panią smagani bez miłosierdzia batami, pomstując i życząc jej by nigdy nie zaznała spokoju, nawet po śmierci. Mieszkańcy gotowali się do buntu, lecz za namową rajców zwrócili się o pomoc do starosty Fryderyka Skrzydłowskiego, szukając spr-

✦ oraz kradzieże na terenie tych obiektów. Nie notuje się przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu obywateli. Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest bardzo słabe zabezpieczenie placówek, zarówno pod względem fizycznym jak i ochrony osobowej.

Nie stwierdza się również działalności przestępczej cudzoziemców. Jedynym mankamentem jest fakt, że cudzoziemcy rosyjskojęzyczni prowadzą stałą działalność handlową na targowisku w Dobrodzieniu. Nie jest to jednak zjawisko bardzo niepokojące.

W ubiegłym roku został zatrzymany obywatel Ukrainy, który usiłował wprowadzić do handlu około 200 litrów wódki. Przeciwno wymienio-

nemu został sporządzony wniosek o ukaranie w KKA w Lublińcu. Orzeczono przepadek wódki oraz grzywnę.

Z ciekawostek należy podać, że Policja tutejszego komisariatu w ostatnim okresie czasu zatrzymała na terenie miasta dwóch oszustów – pierwszy usiłował wprowadzić w obieg fałszywy banknot o nominale 1 mln zł, drugi, posługując się kradzionymi czekami, usiłował wypłacić kwotę 5 milionów zł w Banku PKO w Dobrodzieniu.

W toku dochodzenia ustalono między innymi, że drugi z zatrzymanych działał na terenie całego kraju i do dnia zatrzymania wypłacił w ten sposób 20 mln zł. Dochodzenie w toku.

Andrzej Rzeminiński
(Komendant Komisariatu
Policji w Dobrodzieniu)

OFERTA

MGZGKIM w Dobrodzieniu proponuje wywóz nieczystości stałych z

pojemników 110 litrów (małe – okrągłe). W tym celu pośredniczymy w ich zakupie w cenie ok. 280.000 zł i zabezpieczamy regularny wywóz naszym samochodem. Koszt jednorazowego opróżnienia jednego kubła 12.600 zł.

Przewidujemy wywóz jeden raz w tygodniu. Obsługa, w tym zakresie, poszczególnych gmin jest uzależniona od ilości zgłoszeń. Blizsze informacje można uzyskać w naszym zakładzie: MGZGKIM Dorodzień, ul. Płastowska 25.





wiedliwości. Tenże to stojący na czele specjalnej komisji, nie chciał potępić i ukarać postępowania okrutnej dziedziczki, ale w obronie przed buntem zrozpaczonych do ostateczności poddanych, nakłonił ją do wyjazdu i sprzedaży dóbr w roku 1648 Fryderykowi Blasze z Lubia. Wyjeżdżająca w popłochu, przy złożeczeniach poddanych, aby nie zaznała nigdy spokoju, Anna rzekła: „Ja was nigdy nie opuszczę.” I tak, w parę lat, zgorzkniała umarła, ale za karę do dnia dzisiejszego tu tuje. W pochmurne noce snuje się bezszelestna zjawia damy z płonącymi czerwonym blaskiem oczyma, biela kości czaszki, okuta łańcuchami, w towarzystwie psa.

Co obecnie znajduje się na terenie wspomnianych stawów przydworskich?

c.d.n.

opracował:
Henryk Mariuszczuk

Odpowiedzi na pytania z poprzedniego numeru:

1. Zatopiona miejscowość: Bzinica.
 2. Nazwa miejscowości: Dobrodzień.
- Nagrodę książkową otrzymuje:

Krystian Brylęk z Dobrodzienia (odbiór nagrody w redakcji)

W dniu 26 marca br. nastąpiło oficjalne otwarcie Szkoły Podstawowej nr 2 w Dobrodzieniu. Temu tematowi więcej uwagi poświęcimy w nast. numerze.

Dzwoniąc do krewnych otrzymałem nieoczekiwane zaproszenie na sobotni wieczór do Haus Ost – Deutschen w Düsseldorfie na Schlesischer Karneval Abend. Z Köln do Düsseldorfu jedzie się najwyżej 45 minut i tyle mniej więcej zabrał mi ten odcinek, plus oczywiście błędzenie po mieście, aby znaleźć właściwy wyjazd na autostradę. Po przyjeździe do krewnych uzgodniliśmy sposób ubrania się. Wszyscy, na tego rodzaju imprezę wybieraliśmy się po raz pierwszy. Nie bardzo wiedzieliśmy jak Ślązacy w Niemczech się spotykają, na czym te

wątpliwości.

Na sali w głębi sceny, wisiała na płótnie wymalowana ogromna postać Rübezahla (Liczyrzepy), z przodu sceny stół przydzielny, a przed nim ten piękny i dostojny Orzeł Śląski. Zresztą wszyscy organizatorzy, a potem okazało się, że inaczej mówiąc zarząd Towarzystwa Silesia, byli ubrani jednakowo w żółte marynarki z naszytym herbem śląskim. Bardzo wesoły i wspaniały prowadzący wodziorej był jednocześnie przewodniczącym towarzystwa i punktualnie o godz. 19³³ (jak napisano w karcie) rozpoczął ten

Najbardziej „produktywny” w programie był zespół taneczny złożony z dziewczyn w wieku od 6 do 16 lat, zwany Rübezahl Zwerg (Skrzaty Liczyrzepy). Po którymś z kolejnych tańców wodziorej chciał przedstawić tańczące tam dziewczynki. Zaczął jednak od pytania: „Czy wiecie Państwo z ilu narodowości składa się nasz zespół?” Na to pytanie odpowiedział sam: „Z czterech: tureckiej, jugosłowiańskiej, polskiej i niemieckiej.” Wymienił potem kilkanaście imion, w których obok Gabi i Heidi było Mlada i Marzena.

MIGAWKI Z PODRÓŻY DO NIEMIEC

Byłem na Schlesische Karneval Abend w Düsseldorfie

spotkania, polegają, kto przychodzi. Ponieważ jednak w karcie wstępu użyto nazwy wieczoru karnawałowego uznaliśmy, że należy się ubrać na luzie. Nie zabraliśmy wobec tego garniturów – poszliśmy w swetrach. Haus Ost – Deutschen jest dużym budynkiem w centrum miasta. W hallu na ścianach wiszą zdjęcia miast i krajobrazów Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich – taki przegląd od Görlitz (Zgorzelec) do Königsberg (Królewiec, Kaliningrad). W sali obok, okolicznościowa wystawa wyrobów z bursztynu.

Impreza, na którą przyszliśmy miała się dopiero zacząć za kilkadziesiąt minut. Byliśmy, poza szatniarką i paru osobami spośród organizatorów, jedynymi. Mieliliśmy wiele czasu na rozejrzenie się. Zaczęli przychodzić również inni goście. Większość przychodzących to starsze małżeństwa. Obserwując ich w szatni spojrzeliśmy ze śmiechem na siebie. Oczywiście uzgodniliśmy, że należy się ubrać „na luzie”, ale dopiero tam, zrozumieliśmy co to znaczy. Ludzie przychodzili ubrani w stroje dziecięce, bajkowe, pizamy, w śmiesznych kapeluszach, doprawionych nosach. Natychmiast zrozumieliśmy, że tego wieczoru będziemy pewnie najmłodsi i – najsztynniej ubrani. Gdy otworzono salę i wszyscy zajęli miejsca potwierdziły się te

wieczór. „awizując” wejście orszaku „pary książęcej” wybranej na czas karnawału, którym wszyscy goście symbolicznie oddali hołd. Potem dokładnie dwie godziny trwał tzw. program artystyczny, w którym było wszystko: taniec, śpiew, opowiadanie „wiców” i wiersze recytowane przez dzieci. Wszystko na wesoło. Z przyjemnością patrzyliśmy na tych ludzi, którzy z dala od ojczyzny stworzyli sobie jej namiastkę we wspólnocie z innymi – także „aus der Heimat”.

Tą niezwykłą pamięć i tęsknotę widać było wyraźnie wtedy, gdy w jednym z punktów programu wystąpił około sześćdziesięcioletni mężczyzna i opowiadał jakąś zupełnie mi nieznaną sagę śląską, ale opowiadał ją nie po niemiecku, ale jej śląskim dialektem z podnóża Sudetów. Dialektem, którego ja już nie rozumiałem, ale którego nie rozumiało również wielu innych, chociaż starszych, ale pochodzących np. z Górnego Śląska. W oczach bardzo wielu widziałem łzy, żal za czymś, co na tej sali niestety zabrzmiało już jak relik, coś co jeszcze niektórzy z nich pamiętają, ale po nich nikt już tego dialektu nie użyje. Był to jedyny, nie smutny, ale poważny, nieco rzewny punkt programu.

Tureckich imion niestety nie zapamiętałem. A nasz wodziorej dodał: „Dzisiaj, gdy niektórzy manifestują nienawiść do cudzoziemców, należy nie gadać (klatschen) o integracji tylko po prostu integrować. Z tych czterech narodowości powstał śląski zespół, znają nasze śląskie tańce i pieśni – są Ślązaczkami. Myślę, że z tej postawy wszyscy możemy się uczyć. A na marginesie trzeba dodać, że w zespole tańczy także dziewczynka „aus Gutten-tag – Oberschlesien” jak przedstawił ją, ku mej radości, wodziorej.

A potem była już normalna zabawa... I tylko żał z jednej strony, a zastanawiające z drugiej, że nie było tam młodych ludzi, nawet w średnim wieku niewielu. Dlaczego? Czy to już inna wrażliwość, skala wartości? A może to, że ci starsi ludzie zostali wyrzuceni z ojczyzny, a młodszy jednak wyjechali sami i dobrowolnie? A może to, że dla tych innych pokoleń była to jednak inna ojczyzna odcisnięta w pamięci? Kto mógłby na to odpowiedzieć?

Bernard Gaida



ZE SZKICOWNIKA PAWŁA MROZKA



Pejzaż I (piórko, tusz)



Pejzaż II (piórko, tusz)



Pejzaż III (piórko, tusz)

PITAGOREJCZYCY

PITAGOREJCZYCY – zwolennicy Pitagorasa (VI w. pne) założycy związek etyczno-religijny, oparty na misteriach i tajnych naukach głosili filozofię, której celem było doskonalenie człowieka przez samoopanowanie, miłość bliźniego oraz wiedzę. Uważali, że jednym ze środków oczyszczania duszy, dla której ciało jest więzieniem za popełniane winy powinna być praca naukowa.

Pitagoreizm rozwinął naukę o liczbie i proporcji oraz wiele koncepcji naukowych w zakresie muzyki, akustyki, kosmologii, astronomii i medycyny.

(Mr.)

PITAGOREJCZYCY

Złote wiersze

Naprzódś winien czić bogów, jak prawo nam to nakazuje.
Szanuj przysięgę, a także przesławnych czcij bohaterów.
Również bogom podziemnym oddawaj cześć należytą.
Czci rodziców, a szanuj członków najbliższej rodziny.
Z innych licz tylko najlepszych do grona swoich przyjaciół.

Słowa dobrego posłuchaj i dobroć umieć ocenić.
Przebac, jeżeli przyjaciel drobnostką ci jaką uchybi;

Znoś, póki możesz, a może wiele, kto musi: pamiętaj
O tym, a ucz się zawczasu poskramiać żądze doczesne.
Z głodu więc nie sobie nie rób i umieć wstawać, gdy zechcesz;
gniew poskramiaj, a nie grzesz, gdy jesteś z drugimi.
Ani gdys sam; w samym sobie sędzię miej swoich czynów.

Bądź sprawiedliwy i w czynach, i w słowach, a głupstwa unikaj.
W każdej sprawie, bo w każdej najgorsze bezmyślne nawyczki.
Liczyć się z tym, że śmierć czeka i ciebie, i wszystkich zarówno.
Rób pieniądze z ochotą i chętnie wydawaj je znowu.
A że losy tak rządzi, że każdy ma coś do ścierpienia,
Więc nie narzekaj na losy; znoś, co zność wypadło.

W biedzie się człowiek ratuje, jak umie; lecz to sobie pomyśl:
Los niezbyt hojnie zazwyczaj obdarza dzielnego człowieka.

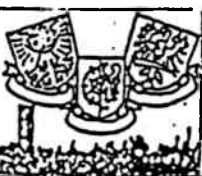
Kiedy w rozmowie usłyszysz, jak byle co ludzie mówią
Ziarno i plewy mieszając, nie zrywaj się i nie uciekaj,
Choćby ci włosy na głowie stawały, a nawet kłamstwo
Jeśli byś jakie usłyszał, łagodnie je znoś, byleś tylko
Sam się nigdy ni słowem, ni czynem nakłonić nie dał do tego
Co sam za złe uważasz i w słowach, i w czynach człowieka.
Pomyśl, zanim coś zrobisz, ażebyś głupstwa nie strzelił.
Wstyd i hańba to przecież, czy mówić, czy działać bezmyślnie.
Tak więc zawsze postępuj, ażebyś później nie cierpiał.
Lepiej się nie bierz do rzeczy, na której się nie znasz porządnie;
Naprzód się ucz, czego trzeba, a będziesz miał życie spokojne.

Zdrowie ciała rzecz ważna, dbaj o nie jak się należy:
Miernie używaj jedzenia, napoju i ćwiczeń cielesnych;
Jeśli miarę przebierzesz, choroba cię czeka niechybnie.
Czyste zjadaj potrawy; unikaj potraw wymyślnych.
Strzeż się ludzkiej zazdrości: zbyt łatwo się na nią narażić.
Zbyt ków unikaj niewczesnych, to zostaw ludziom bez smaku.
Nie bądź liczykrupą – wszak miara we wszystkim najlepsza.
Tak postępuj, byś szkody nie poniósł, a kroki obliczaj.

Sen twoich powiek niech nigdy nie skleci, nim zważysz u siebie
Każdy krok minionego dnia, zanim powiesz sobie,
Com zrobił złego, com zdziałał, a jaką zaniedbał powinność.
Od pierwszego zaczynaj punktu, kolejno przechodząc
Dalsze, i jeśliś co złego popełnił, to żałuj, a ciesz się,
Jeśliś żył, jak należy. W tej pracy się ćwicz i pokochaj
Trudy łamania się z sobą – to droga do boskiej dzielności.

(...)

przełożył
W. WITWICKI



TYLKO JEDNA ZIEMIA

Żyjemy w czasach narastającego zagrożenia ekologicznego. Coraz częściej środki masowego przekazu donoszą o katastrofach ekologicznych, których przyczyną jest ludzka bezmyślność, przemożna chęć zysku za każdą cenę, niedbalstwo oraz brak wyobraźni. Coraz częściej skutki zachwiania równowagi ekologicznej zaczynamy dostrzegać wokół nas. Tui ówdzie pojawiają się katastroficzne wizje przyszłości, rysujące przed nami ponury, czarny obraz zdegenerowanej planety, która kiedyś nosiła nazwę „błękitnej”. Czy rzeczywiście ludzkość zmierza nieuchronnie w stronę ekologicznego zagłady?

Rośnie lawina informacji o zagrożeniach ekologicznych; efekt cieplarniany, powiększająca się dziura ozonowa, zatrucie oceanów, rzek, jezior, degradacja gleb, wyniszczanie i zamieranie lasów a także znikanie z powierzchni naszej planety wielu gatunków roślin i zwierząt. Jeszcze kilkanaście lat temu problemy te były tylko sygnalizowane, a ochroną przyrody zajmowali się nieliczni pasjonaci.

Większość ludzi nie była problemami ochrony środowiska bezpośrednio zainteresowana, wielu interesowało się nimi sporadycznie. Ale problem narastał i nabierał dramatycznego przyspieszenia, aż w pewnym momencie eksplodował w świadomości społecznej. Ruchy ekologiczne nabierają coraz większego znaczenia, zdobywając liczne rzesze zwolenników. Na całym świecie opinia publiczna budzi się

z ekologicznego odrętwienia i obojętności. Ekologia i jej problemy jawią się w innym wymiarze, a niektórzy ludzie w walce o ochronę poświęcają całe swoje życie. Przykładem jest, legendarna już dziś, organizacja ekologiczna „Greenpeace”, której członkowie zwani komadosami ekologii z niezwykłą odwagą i odwagą walczą z trucicielami środowiska. Nie posługują się przy tym żadną bronią prócz swoich własnych ciał. Zaiste trzeba wielkiej odwagi i determinacji, aby przywiązać się do beczek z niebezpiecznymi odpadami, które inni chcą bezkarnie zatopić w oceanie, by szybko i tanio pozbyć się trujących substancji. Albo zablokować, na gumowych pontonach, wejście do portu, aby nie mógł wpłynąć okręt z bronią atomową na pokładzie.

W ubiegłym roku światem wstrząsnęła wiadomość o zamordowaniu Francisko Mendesa, zwanego amazońskim Ghandim. Mendes zajmował się pozyskiwaniem kauczuku i organizował innych ludzi pracujących w tym zawodzie do walki z niszczeniem brazylijskiej dżungli podzwrotnikowej. Ludzie Mendesa odzyskiwali kauczuk nie niszcząc lasu, bo nacinali jedynie lekko drzewa, by uszły z nich soki, ale tylko częściowo. Członkowie jego związku oraz ich rodziny dosłownie siadali przed buldożerami prowadzonymi nielegalne wyřeby.

Za swą pracę Mendes uzyskał w 1987 r. prestiżową nagrodę Global 500, przyznaną przez ONZ. To on właśnie spowodował, że Inter American Development Bank wstrzymał finansowanie inwestycji

zamierzającej do przedłużenia ważnej szosy biegnącej przez brazylijską dżunglę oraz przekonał rząd brazylijski o konieczności zachowania 2 milionów ha dżungli podzwrotnikowej w formie rezerwatu.

Sukces Mendesa spowodował jednak straszliwe spory o ziemię nad Amazonką, które rozgrywano za pośrednictwem morderców wynajętych przez niezadowolonych hodowców. Mendes zyskał sobie śmiertelnych wrogów właśnie wśród brazylijskich hodowców bydła i spekulantów ziemią. Pięciokrotnie udało mu się ucieść cało z zamachów organizowanych na jego życie. Ponieważ groźby nie ustawały, przydzielono mu ochronę policyjną. Nie wystarczyło to jednak. 22 grudnia, w upalny wieczór, Mendes wyszedł na podwórko na tyłach domu, aby wziąć prysznic i wtedy to strzał z bardzo bliskiej odległości, z dubeltówki dużego kalibru, trafił go w klatkę piersiową. Mendes zważył się na progu domu, tuż pod stopami dwóch zdumionych strażników i zmarł w drodze do szpitala.

Jego pogrzeb w małym, brazylijskim miasteczku Xapuri przerodził się w manifestację jego zwolenników.

Według naukowców brazylijskich każdego roku w brazylijskim basenie Amazonki wypala się 8 milionów hektarów tej dziewiczej puszczy. Ekologiczne koszty tej grabieży sięgają daleko poza Amazonkę. W wyniku spalania do atmosfery przeniknęły olbrzymie ilości dwutlenku

węgla, a jednocześnie ogień zniszczył rośliny pochałniające ów gaz powodując efekt cieplarniany.

Śmierć Chiko Mendesa zwróciła ponownie uwagę ludzi na sytuację w Amazonii i jej konsekwencje dla świata.

Tego samego roku, ale na innym kontynencie, bo w Afryce, w sierpniu, padł ofiarą somalijskich kłusowników, którzy w poszukiwaniu łupu wtargnęli do rezerwatu Kora, w Kenii, George Adamson. Kim był George Adamson? Był człowiekiem, który całe swoje życie związał z Afryką i ochroną wielkich, afrykańskich drapieżników. Razem ze swoją żoną, Joy, przez wiele lat zajmowali się ochroną lwów, zwłaszcza zaś adaptacją małych lwiatku urodzonych w zoo do naturalnych warunków życia w afrykańskim środowisku. Wszyscy pamiętamy uroczy film „Elza z afrykańskiego buszu”, emitowany również przez naszą telewizję, którego scenariusz powstał na podstawie książki Joy Adamson o tym samym tytule. Okrutna śmierć osiągnęła także Joy Adamson. W 1980 roku została zastrzelona przez człowieka związanego, najprawdopodobniej, z gangiem kłusowników.

I znowu Afryka, rok 1985, zamordowana zostaje Dian Fossey, przyrodniczka, znawczyni goryli.

c.d. na str. 10



Z OPOWIADAŃ BABCI (O DOBRODZIENIU)

Już prawdopodobnie w XVI wieku miała tu istnieć osada. Były to małe chatki z drzewa, gliny i sitowia. A było tu bardzo dużo sitowia i drzewa, a także stawów i bagien. Reszta to były przeważnie dziewicze lasy, przez które rzadko kto przebył. Garstka ludzi co tu zamieszkiwała musiała sobie dopiero wykarczować drzewa i krzaki, aby trochę gleby na uprawę zboża zdobyć. Ludzie zajmowali się przeważnie rybołóstwem i garncarstwem.

W późniejszym wieku zostali tu sprowadzeni smolarze, którzy z drewna żywicę wytwarzali, a przede wszystkim węgiel drzewny po lasach w dużych kopcach wypalali. Był ten węgiel potrzebny do hut i gorzelni, bo wtedy to się już małe huty żelaza w pobliżu znajdowały.

O garncarstwie i hutach do wytopiania żelaza to jeszcze mnóstwo wykopalisk świadczy. Nawet na polach Hadasików nie daleko cmentarzu żydowskiego zostały wyorane kawałki glinianych dzbanów i garnków. Te fabryczki były blisko wody, gliny szlachetnej i piasku. W samej wiosce Hadasiki, przy rzeczce, ale na samej górze, musiała także taka wytwórnia być, bo przy kopaniu w ogródkach, a przede wszystkim przy budowaniu domów podczas kopania gruntów wygrzebano mnóstwo, nawet dość dużych skorup

glinianych naczyń.

Wioski składały się tylko z trzech albo trochę więcej chat. Przeważnie nosiły nazwy pierwszego mieszkańca. Na przykład Hadasik był pierwszym mieszkańcem Hadasików.

Mówili starsi ludzie, że Dobrodzień ma swą nazwę z tych czasów, gdy ludziom się tu bardzo dobrze powodziło. Każdy dzień co tu przeżyli to był „dobry dzień”.

Przez Dobrodzień przechodził główny szlak na północ i na wschód. Z tego się jeszcze nazwa ulicy Solnej wywodzi. Nawet z samego Rzymu tu handlarze przyjeżdżali, co nad Bałtyk po bursztyny jechali. Gdzie dużo ludzi przejeżdża to się też któryś z nich zatrzyma i osiedli, a potem swoje gniazdko zbuduje. Tak też prawdopodobnie i w Dobrodzieniu się stało, bo żył tu naród o różnych pochodzeniach. Żyli Słowianie, Niemcy i Żydzi. Świadczą o tym napisy na nagrobkach. Naturalnie nagrobki mieli tylko najbogatsi.

Tak powoli, z małej, osady rozwinęło się dość duże miasteczko, które w pewnym czasie było spalone w 75%. To była najgorsza klęska, jaka mogła spaść na mieszkańców tego miasteczka. W tamtym okresie była straszna susza, a domki przeważnie były z drewna i słomą okryte. Ten pożar przyszedł z małej wioski (Kolejka) w sano południe. Ogień rozprzestrzenił się błyskawicznie. Mieszkańcy mogli tylko

własne życie ratować. Pozostało tylko kilka domów i kościółek św. Walentego. Za parę lat mieszkańcy tego pracowitego miasteczka pobudowali nowe domy, ale teraz już z wypalanej cegły. Bo się wtedy już pierwsze cegielnie w pobliżu znajdowały. Te cegły były duże, nie takie małe jak teraz, miały chyba dwa i pół raza większy wymiar. A jak kogoś już było stać, to nawet dach swego domu

okrywał wypaloną dachówką. Bynajmniej deski na dachu były obite papą, którą co parę lat smarowało się smołą. Deski tu były wówczas tanie, bo blisko było drewno, a przy stawach znajdowały się tartaki wodne. Co prawda małe, ale opłacalne, gdyż były z młynami wodnymi łączone. Jak był sezon, to się robiło jedno, a później drugie. A gdzie dużo taniego drewna, to i stolarze się osiedlali. Zostało nasze miasteczko już wówczas miasteczkiem stolarzy.

(Na dziś babcia Beaty kończy swe nudzenie.)

c.d.n.

TYLKO JEDNA ZIEMIA

c.d. ze str. 9

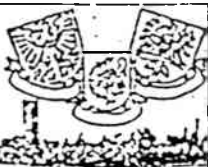
„... mam głębokie przekonanie, że ochrona środowiska zaczyna się w domu...” powiedział minister ochrony środowiska RFN Klaus Topfer. W tym miejscu dodałbym, że ochrona środowiska zaczyna się w domu i w szkole. Czy jednak współczesna szkoła może sprostać temu, tak ważnemu zadaniu? Mam poważne wątpliwości. Zresztą nie ja jeden. Przypomnę tu fragment wypowiedzi amerykańskiego ekologu, Laurence’a J. Petera: „Przekonałem się, że potrzebna jest, od dawna zresztą odkładana, zasadnicza reorganizacja systemu powszechnej oświaty, dzięki czemu dzieci będą mogły stać się wrażliwymi, inteligentnymi, myślącymi ludźmi, którzy potrafią żyć w zgodzie z innymi mieszkańcami naszej planety i ze swoim naturalnym środowiskiem, a ponadto znaleźć szczęście osobiste w świecie opanowanym przez technikę...”

Szkoła „proekologiczna”, tak chciałbym ją nazwać, byłaby włączona w cały system działań, zmierza-

jących do ułatwienia nam przejścia od społeczeństwa destrukcyjnego do społeczeństwa troszczącego się o środowisko naturalne. Zdaję sobie sprawę, że podstawowym warunkiem gwarantującym osiągnięcie sukcesu jest wychowanie człowieka, jako jednostki odpowiedzialnej za swoje czyny. Pozwolę sobie jeszcze raz zacytować L.J. Petera „... jednostka, która w życiu kieruje się zasadą, że trzeba odpowiadać za swoje czyny, nie rozwiąże problemów podupadającego środowiska, ale da innym dobry przykład do naśladowania. Miliony ludzi, którzy nie przestrzegają tej zasady, stworzyły poważne problemy, a miliony, przestrzegając jej mogą doprowadzić do korzystnych zmian...”

Ufam, że uda nam się stworzyć taką szkołę, która spełni pokładane w niej nadzieje.

Stanisław Kowalczyk
(dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Gostaniszach)



BRYDŹ W DOBRODZIENIU

Bardzo dobrze spisywali się dobrodzieńscy brydżyści w sezonie 1991/92. W rozgrywkach o mistrzostwo A-klasy odnieśli 9 zwycięstw i dopiero w ostatnim meczu – mając już zagwarantowany awans do Ligi Wojewódzkiej przegrali ze Spartą Lubliniec, zajmując ostatecznie II miejsce.

Awans wywalczyła drużyna w składzie:

S.Górski, M.Kalicki, E.Konik, E.Otrembka, E.Smok, T.Sawicki.

W wyższej klasie rozgrywkowej jest już trudniej.

W I-szej rundzie rozgrywanej systemem „każdy z każdym” zajęli 7 miejsce w stawce 9 drużyn.

W czasie ostatniego zjazdu, który odbył się 21 stycznia br. w Częstochowie, nieznacznie przegrali z drużyną Krisbut Myszków 14:16, wygrywając z częstochowskimi zespołami: Atu 18:12 oraz WPEC 17:13.

Nieźle osiągnięcia mogły świadczyć o zwykłej formie

dobrodzieńskich zawodników i rzeczywiście w pierwszym meczu rundy rewanżowej rozgrywanej systemem play-off wyeliminowali swojego niedawnego zwycięzcę drużynę Krisbut, wygrywając wysoko 22:8. Następnie zdecydowanie pokonali brydżystów Singletona z Częstochowy w stosunku 21:9, by w meczu o finał równie zdecydowanie ulec jednemu z faworytów rozgrywek – drużynie Raków Częstochowa 5:25.

Ostatecznie w sezonie 1992/93 brydżyści z Dobrodzienia w Lidze Wojewódzkiej uplasowali się na 3-ciej pozycji, co jak na beniaminka jest bardzo dobrym osiągnięciem.

W Lidze nastąpiła przerwa do października, więc na najbliższy okres życzymy brydżystom dobrych wyników w turniejach oraz powiększenia grona brydżystów – a może są chętni do nauki gry w brydża? Prosimy o zgłaszanie się. Jesteśmy gotowi zorganizować kurs.

(S.G.)

XXII TURNIEJ BRYDŻOWY O PUCHAR „ŚNIEŻNEGO PŁATKA”

Jak co roku w lutym spotkali się w Dobrodzieniu brydżyści z regionu Śląska, żeby rozegrać tradycyjny XXII turniej brydża sportowego parami o puchar „Śnieżnego Płatka”.

Turniej wpisali się na trwałe do kalendarza brydżowego Polski Południowej.

W poprzednich latach gościliśmy sławy polskiego brydża jak np. mistrza olimpijskiego – Tomasza Przyborę, vice-mistrza świata – Adama Zmudzińskiego czy mistrza Polski – Jerzego Michałka.

Podczas tegorocznego turnieju, rozegranego 14 lutego 1993 r. nie było tak głośnych nazwisk (choć na liście startowej byli zwycięzcy wielu ogólnopolskich turniejów), ale został pobity rekord frekwencji. Gościliśmy 80 brydżystów (40 par) z województw: częstochowskiego, opolskiego, sieradzkiego.

Turniej, który otworzył Przewodniczący Rady Miejskiej,

Bernard Gaida, został sprawnie przeprowadzony przez sędziego, Ryszarda Kłosińskiego, a zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez:

Przewodniczącą Rady Miejskiej, Danutę Markiewicz, Piotra Klera i Stanisława Kowalczyka oraz Dom Kultury.

Fundatorom nagród organizatorzy gorąco dziękują.

A oto klasyfikacja turnieju:
I miejsce: Gryzlo – Reguła, Opole: 927 pkt.,

II miejsce: Mazur – Środa, Kluczbork: 911 pkt.,

III miejsce: Sarna – Poliwoda, Częstochowa: 873 pkt.,

IV miejsce: Owczarek – Sokołowski: 873 pkt.,

V miejsce: Betnarski – Gawiński, Częstochowa – Myszków: 864 pkt.

Najwyżej z dobrodzieńskich brydżystów uplasował się Stanisław Bara, który w parze z Adamem Kielichowskim z Częstochowy zajął 9 miejsce.

(S.G.)

LIBER

wśród jasności zła
zniszczonych ludzkich uczuć
chciałbym jeszcze istnieć

bez niczego i nikogo
sam w nienawiści i żądzy pieniądza

czy to tylko ból

proszę znajdź mnie w tym życiu
bądź

Liber
(i kl. T.R.)

STANOWISKO

Rady Miejskiej w Dobrodzieniu z dnia 27 marca 1993 roku w sprawie przynależności do powiatu

Biorąc pod uwagę dążenia kulturowe, etniczne i historyczne mieszkańców miasta i gminy Dobrodzień, jak również względy geograficzne (odległość od siedziby powiatu i województwa) oraz charakter gospodarczy gminy – Rada Miejska w Dobrodzieniu wnioskuje do profesora Michała Kuleszy – Pełnomocnika Rządu d/s Reformy Administracji Publicznej o przyłączenie miasta i gminy Dobrodzień do powiatu oleskiego, województwa opolskiego.

Powyższe stanowisko zgodne jest z uchwałą Rady Miejskiej w Dobrodzieniu Nr II/9/90 z dnia 15 czerwca 1990 roku oraz wcześniejszymi deklaracjami mieszkańców miasta i gminy przekazywanymi do Urzędu Rady Ministrów.

STACJA OPIEKI CARITAS...

17 kwietnia 1993 rozpoczyna działalność Stacja Opieki Caritas Diecezji Opolskiej w Dobrodzieniu.

Celem działania Caritasu jest domowa pielęgnacja oraz pomoc w zakresie: higieny osobistej, opieki medycznej, wypożyczania sprzętu pielęgnacyjnego, prowadzenia kursów szkoleniowo-informacyjnych dotyczących opieki nad chorym w domu, odwieziny i poradnictwo, pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

STACJA CARITAS TO POMOC DLA DUSZY I CIAŁA

Caritasowa Stacja Opieki jest ofertą kościelną obok innych (ZOZ, gmina) uzupełnia służbę innych instytucji i nie ma aspiracji do wyłączności terenowych. Stara się by obok działalności pielęgnacyjnej i opiekuńczej realizować także „świadeństwo pracy i chrześcijańskiego życia”.

Stacja Opieki Caritas jest darem Niemiec dla wszystkich mieszkańców, zorganizowana na naszym terenie, dzięki mieszkającej tu ludności pochodzenia niemieckiego. Koszty utrzymania stacji przejęły na siebie władze samorządowe.

Stanowi ona przykład nowego działania w duchu pokojowego współżycia i rozwijania przyjaźni między narodem polskim i niemieckim. Siedziba stacji mieści się w Dobrodzieniu przy ul. Opolskiej nr 2, tel 404.



Fraszki

Dotykać czy nie

Gdy gdzieś tam dotknę
jakowejś damy
czy taki towar
już jest sprzedany

Zniewieściali rycerze

Zniewieściali rycerze
głównie z tego słyną
że mieczem wojują
a od pochwy giną

Pozory mylą

wątlą tusza
tej pannicy
ale uścisk
ośmiornicy

Stanisław Siekaniec

AEROBIK

W każdą środę Szkoła
Podstawowa nr 2 godz. 19³⁰
ZAPRASZAMY

SIE MA...

Oj dzieje się, dzieje w naszym grajdółku,
chodzą plotki, ploteczki od środy do wtorku.
Tak bardzo lubimy o kimś pogadać,
posłuchać, dołożyć i... dalej to nadać.

Czy nic nie robić, czy działać na łamach,
czy iść do przodu, czy osiąść na laurach,
komu dziś dogodzić, a komu zaszkodzić,
czy w domu wciąż siedzieć, czy w gości
wychodzić?

Pytania się kłębią, mętlik rośnie w głowie.
Co ona na to? Co on mi odpowie?
Już padła krytyka na „Echo Dobrodzienia” –
Czy nikt nic DOBREGO nie ma do
powiedzenia...?

Ewa Piasecka

KONKURS LITERACKI

Redakcja „Echa Dobrodzienia i okolic” ogłasza konkurs literacki dla
młodzieży szkolnej (i nie tylko) o laur „Kieszeni Urzędu” w dwóch kategoriach:

- na zastaw wierszy (3–4 wiersze),
- na opowiadanie (do 5 stron maszynopisu).

Tematyka dowolna. Maszynopisy lub czytelne rękopisy (opatrzone godłem,
do których dołączona jest zaklejona koperta zawierająca godło, imię i nazwisko
autora wraz z dokładnym adresem) można składać w siedzibie redakcji tj. sekre-
tariacie Urzędu Miasta i Gminy Dobrodzień na ręce sekretarza redakcji p. Barbary
Orlikowskiej, w terminie do 15 kwietnia br.

Przewidujemy nagrody.

Redakcja przyjmuje ogłoszenia drobne (do 10 słów) w
cenie 10.000 zł / ogłoszenie oraz ogłoszenia reklamowe
– cena według uzgodnienia ze zleceniodawcą.

HUMOR

Pani Iksińska po kolacji stawia na
stół tort z pięcioma świeczkami.

– Co to za uroczystość? – pyta
małżonek.

– Jubileusz! – wyjaśnia pani
Iksińska. – Dokładnie pięć lat temu
kupileś mi ostatnią porządną sukienkę.

Oburzony pan Iksiński pyta wska-
zując w restauracji na rosół, który mu
podano.

– I wy to nazywacie rosółem z kury?

– Prawdę mówiąc – wyjaśnia kelner

– to jest jeszcze większy delikates:
rosół z młodych kurcząt, a dokładnie
– woda, w której się gotowały jajka.

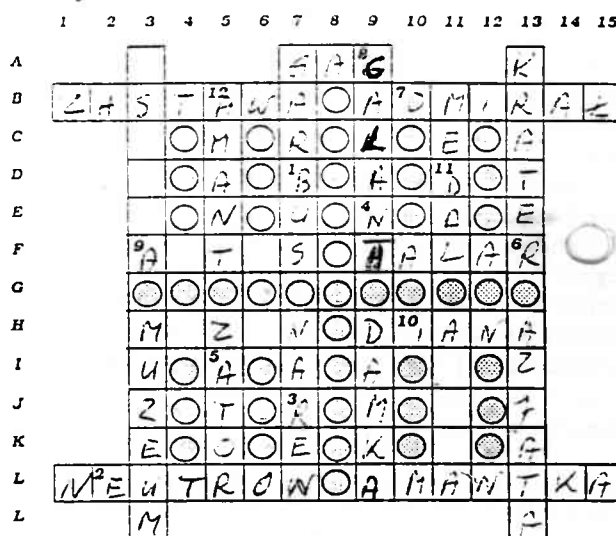
Pan Mądrała chwali się
znajomemu:

– Nie mogę się skarżyć – już
piętnaście lat jestem po ślubie i ani
razu nie było kłótni w naszym
małżeństwie!

– To trafił pan na idealną kobietę!

– Wręcz przeciwnie: to ona trafiła
na idealnego mężczyznę.

KRZYŻÓWKA



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

POZIOMO: A7 w filmie, B1 komplet nakryć, B9 marynarski
generał, F3 jego dwór w Gdańsku, F9 jednostka monetarna
z bajki, H3 Leszek „Szejnkolog”, H9 bogini łowów, L1
ładunek obojętny, L9 partnerka w scenie miłosnej
PIONOWO: 3A nie zawsze dobra, 13A wierzchołek wulkanu,
7A posiada niezbyt proste plecy, 9A jedna z toyot, 5B partner
w scenie miłosnej, 11B może być odlewniczy, 1H w ni...
sztuki, 5H zawał, 7H rzeka w Łomżyńskim i nie tylko, 9H
„siła” w warcabach, 11H bogini ogniska domowego, 13H
mieszkaniec Azji.

Rozwiązania na kartach pocztowych należy nadesłać
do 20 kwietnia na adres redakcji. Wśród nadesłanych
rozwiązań zostaną rozlosowane nagrody książkowe.

Bohaterem krzyżówki z ubiegłego numeru był pan Zygfryd
Seget – Burmistrz Miasta i Gminy Dobrodzień.

Nagrody książkowe wylosowali: Justyna Dada – Bzinica
Stara, Krzysztof Skiba – Dobrodzień, Anna Pyka – Do-
brodzień. Nagrody są do odebrania w redakcji.

Redaguje kolegium w składzie: Janusz Orlikowski (prze-
wodniczący), Barbara Orlikowska (sekretarz), członkowie:
Stanisław Górski, Bernard Gaida, Lidia Kontny, Krystyna Kusze-
lewska, Paweł Mrozek i Władysław E. Piekarski (red. techniczny).
Adres redakcji: Urząd Miasta i Gminy, 42-780 Dobrodzień, pl.
Wolności 1

Wydawca: Oficyna „GALERIA” na zlec. Urzędu Miasta i Gminy w
Dobrodzieniu.

Redakcja zastrzega sobie prawo adjustacji tekstów, skrótów,
wprowadzania tytułów i słódtułów. Materiały niezamówione są
drukowane bez honorariów i nie podlegają zwrotowi.

12

Echo
DOBRODZIEŃIA

